

STANISŁAW SEMPIK

Szer. Stanisław Sempik, 2 [Karpacki] Oddział Sanitarny.

Dostałem się do Rosji w ten sposób, że 10 października 1940 r. zostałem przymusowo wcielony do armii sowieckiej. W wojsku traktowani byliśmy inaczej niż Sowieci. Odnosili się do nas bardzo źle.

Z chwilą wybuchu wojny zostałem zabrany na front. Niestety, długo nas tam nie mogli trzymać ze względu na masowe ucieczki Polaków na stronę Niemiec. Na froncie byłem sześć tygodni, następnie nas cofnęli do tzw. batalionów pracy i tu [były] bardzo krytyczne warunki życia.

Mieszkaliśmy w ziemiankach w lesie koło Tarzoka [Torzoka], pracowaliśmy po 12 godzin dziennie. Gdy podarły się buty, to Polakom dawali takie łapcie. Później przewieźli nas do Joszkarły [Joszkar-Oły]. W czasie transportu trzy dni nie dostawaliśmy jeść. Gdy pociąg zatrzymał się na stacji Murum [?], wszyscy wskoczyli na stację, aby kupić choćby 200 g chleba. Niestety wydać nam nie chciano, zamknięto drzwi stołówek. My jednak te drzwi siłą otworzyliśmy i wdarliśmy się do stołówek i wtenczas nam wydano po 200 g chleba i po porcji zupy. W czasie transportu były straszne wszy. Po przyjeździe do Joszkarły [Joszkar-Oły] pracowaliśmy razem z więźniami przy budowie baraków i dostawaliśmy 600 g chleba dziennie, śniadanie i kolację; obiadu nigdy nie było.

25 grudnia 1941 r. wyjechaliśmy do Kirowa. Nie dojeżdżając do Kirowa, wyładowaliśmy się z pociągu we wsi Ardaszy [?] i wtenczas porozsyłano nas po kołchozach, ale wówczas myśmy wszyscy nie byli już zdolni do pracy, gdyż w czasie podróży, jak i później, dostawaliśmy po 300 g chleba dziennie i raz na dzień talerz zupy.

25 stycznia 1942 r. dzięki interwencji pana kapitana, którego nazwiska nie znam, pracował on w placówce polskiej w Kirowie, zostaliśmy zwolnieni – ale nie wszyscy, bo zaledwie sześciu Polaków – i natychmiast ruszyliśmy do Wojska Polskiego do Ługowoj[e].

26 lutego 1942 r. zostałem przyjęty do Wojska Polskiego.

Miejsce postoju, 9 marca 1943 r.